

ROLNIK.

Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników.

Módl się i pracuj!

„ROLNIK“ wychodzi raz na tydzień w Czwartek. — „ROLNIKA“ można tylko razem z „Katolikiem“ abonować za 1 markę 25 fen., na kwartał. — Ogłoszenia za rządok (wiersz) czterolamowy 15 fenigów.

Nr. 30.

Bytom G-Szl., 25-go Lipca 1895.

Rok II.

O nawozach wapiennych; o marglu.

(Ciąg dalszy).

Margiel znajduje się w wielu miejscach ziemi w grubych niekiedy pokładach głębiej lub mielej pod powierzchnią ziemi, a często i występuje na powierzchni tejże. Margiel jest dokładną i ścisłą mieszaniną wapna z gliną, a ta mieszanina zawiera zazwyczaj inne jeszcze domieszki jak n. p. piasek i glinę w różnych ilościach. Margiel przedstawia różne własności, zależnie od swego składu wewnętrznego i t. p. i bywa też różnie nazywany. Dla nas najważniejszym jest podział różnych rodzajów marglu podług przewagi jednego z ich składników i podług tego rozróżniamy margiel gliniasty, piaszczysty, wapienny i t. d. Prawie każdy margiel zawiera zresztą jeszcze inne domieszki, jakoto: żelazo, gips, pruchnicę, kwas fosforowy, niezwiędnięte jeszcze okruchy różnych minerałów i t. d., ale zazwyczaj w mniejszych ilościach. Zdarzają się wszakże odmiany marglu bogate w kwas fosforowy. Te domieszki, a szczególnie żelazo i pruchnica nadają pokładowi marglu różne zabarwienie; tak n. p. jest margiel rudawy, zielonawy, niebieskawy, czarniawy od żelaza, czarny od pruchnicy, biały od większej ilości wapna i t. d.

Jakkolwiek margiel, chociażby nawet i kwas fosforowy, pruchnicę i t. p. cenne składniki zawierał, to jednak ziemi zawsze głównie wapna dostarcza; jest w wielu razach bardzo cennym nawozem, to też rolnicy powinni pilnie wyzyskiwać pokłady marglu, gdyż dobry margiel, a w dodatku odpowiednio zastosowany może sam przez się przyczynić się do znacznego podniesienia żyzności ziemi.

Poznanie pokładów marglu jest dla rolnika, nie posiadającego rozległej wiedzy, rzeczą często bardzo trudną, jednakowoż istnieją pewne cechy, po których chociaż powierzchownie może być poznany. Najłatwiej można margiel poznać po jego zachowaniu się względem wilgoci i ciepła; wystawiony bowiem na działanie powietrza przez czas dłuższy, rozpada się na zupełnie mialki prozdek. Pochodzi to właśnie stąd, że margiel jest ścisłą mieszaniną wapna i gliny; zaś te składniki odmiennie się zachowują pod wpływem wilgoci i następnej posuchy; gdy bowiem glina po nasyceniu się wilgocią powiększa swą objętość, zaś zmniejsza ją w czasie wysechania, nie posiada tej własności

wapno, a wskutek tego ta ścisła mieszanina na proch się rozpaść musi, i to tem rychlej, czem dokładniej wapno z gliną w marglu jest zmieszane i czem więcej zmiany powietrza sprzyjają rozpadaniu się tej mieszaniny na główne jej składniki. Pod wodą rozpada się margiel również na mialką masę, przyczem na wierzch wody wydobywają się bulki powietrza. Wrzuciwszy kawałek marglu do naczynia z wodą i dolawszy następnie kilka kropel silnego kwasu n. p. solnego siarczanego albo też mocnego octu, zacznie woda burzyć się silnie, wydzielając duszący gaz, który uchodzi z wapna zmieszanego z gliną.

Takie doświadczenia powinni robić rolnicy z pokładami ziemi, odznaczającymi się czemkolwiek od wierzchniej warstwy rodzajnej, a oprócz tego zasięgać rady uczonych rolników, co bynajmniej nie jest trudnem w dzisiejszych czasach w obec tak licznych gazet polskich, stacyi doświadczalnych, kółek rolniczych i t. p.

W niejednej miejscowości znajdują się pokłady marglu, obok których rolnicy najobojętniej przechodzą, nie zwracając na nie nawet uwagi. Wydobyć kilku tacek ziemi z takich pokładów i wystawienie jej na wpływ powietrza, następnie zaś zasięgnięcie rady wykształconych rolników, zapewniłoby im na długie lata znacznie większe plony i korzyści niż dotąd.

Margiel może być w dwojakim celu używany, a to albo w celu dostarczania ziemi pokarmów roślinnych, albo też głównie w celu poprawy zewnętrznych właściwości gruntu. W pierwszym razie działa margiel swoim wapnem, ale także i innymi pożytecznymi składnikami, w które niekiedy jest dość bogaty, a które wraz z wapnem stanowią pokarm roślinny. W drugim razie działa on nie tylko swoim wapnem korzystnie na ziemię, ale także swoją gliną lub piaskiem. W tym razie nie rozchodzi się tyle o dostarczenie ziemi pokarmów roślinnych za pomocą marglu, ile o zmianę takich jej własności, jak zbitość, luźność, susza i t. d. Ażeby margiel to zadanie należycie mógł spełnić, trzeba go użyć w sposób właściwy i z dokładną znajomością rzeczy. Przedewszystkiem należy go dobrze zbadać, nie mniej i grunt który ma być marglowany. Margiel gliniasty jest najodpowiedniejszy na grunta piaszczyste. Zawiera on większą połowę gliny, a mniejszą wapna i piasku. Znaczna ilość jego gliny nadaje pulchnej ziemi więcej spoistości, robi ją mniej przepuszczalną i usposabia do zatrzymywania

z większą siłą pokarmów roślinnych, dostarczanych ziemi za pomocą środków nawozowych.

Margiel piaszczysty zawiera większą połowę piasku, a mniejszą wapna i gliny; jest on najstosowniejszy na zbite grunta gliniaste, które rozpulchnia i robi więcej przepuszczalnymi, oraz łatwiejszymi do uprawy. Margiel wapienny zawierający większą połowę wapna, a mniejszą gliny i piasku, działa najlepiej w gruntach silnie pruchniczych, n. p. torfowych, oraz w gruntach zbitych, gliniastych ubogich zarazem w wapno. W gruntach torfowych niszczy wapno znaczną ilość kwasów pruchnicowych, zaś grunta gliniaste, zbite rozpulchnia. Na grunta piaszczyste jest margiel wapienny nieodpowiedni, bo wprowadziłby za wiele wapna, co by było bardzo szkodliwe.

Marglowanie gruntów torfowych, piaszczystych i gliniastych odpowiednim gatunkiem marglu nie powinno być zaniedbywane, jeżeli tylko margiel nie znajduje się za głęboko w gruncie, bo w tym razie byłoby koszta jego wydobywania za wielkie. Jedna i ta sama kopalnia może dostarczyć różnorodnego marglu, odpowiedniego na różne grunta, zwłaszcza jeżeli pokład marglu jest gruby, bo w tym razie bywa margiel zazwyczaj niejednorodny. Marglu używa się znacznie większą ilość na morgę niż wapna gaszonego, bo od 50 do 200 centnarów, a nawet i więcej, co 10 do 20 lat.

Ilość ta zależy od ilości zawartego w marglu wapna. Czem więcej wapna w marglu, a oraz czem więcej zawiera ziemia wapna, mająca być marglowana, tem mniej marglu należy używać; zatem z marglem wapiennym należy być ostrożniejszym, by go za wiele nie użyć; podczas gdy gliniastego lub piaszczystego marglu, zwłaszcza gdy go wywozimy na odpowiednie grunta, można bez obawy więcej używać.

Rozwożenie marglu z kopalni po polu może się odbywać w zimie i w lecie. W tej ostatniej porze wietrzeje margiel daleko szybciej niż w zimie, gdyż w lecie działa nań naprzemian wilgoć i ciepło, podczas gdy w zimie te wpływy są uśpione. To też margiel wywieziony porą zimową, należy przyorywać aż w późnej porze wiosennej, gdy już należyce rozpadnie się na proszek. Gdy go wywozimy w lecie, można go od razu łopatami po polu rozpościerać, by powietrze działało na jak największą jego powierzchnią; wywożąc w zimie, można go rozpościerać od razu na polach niezbyt spadzistych, zaś na polach bardziej pochyłych, wystawionych na splekiwanie, jest lepiej złożyć margiel woiern na kupy, a rozrzucić go aż na wiosnę.

Rozrzucony po polu margiel ma tak długo leżeć, aż się nie rozsypie na miazgi proszek; poczem celem jednostajniejszego rozdzielenia go po polu, należy pole dobrze zbronować, wreszcie przyorać. Gdyby w pokładach marglu znajdowały się twarde bryły kamieniste, należy je odrzucać, by na zwietrzenie ich zbyt długo nie czekać i przyorania rozpostartego po polu a zwietrzałego już marglu nie zwlekać. Dobry margiel rozsypuje się już w kilku tygodniach na miazgi proszek, zwłaszcza gdy powietrze temu sprzyja.

Trzymanie marglu w stanie rozpostartym przez dłuższy czas na polu, pociąga za sobą i ten dobry skutek, że pod wpływem powietrza niszczej zawarte niekiedy w marglu szkodliwe składniki żelaza.

I margiel podobnie jak wapno należy przyorywać, a nie tylko bronować. Bronowanie nie wystarcza do należytego zmieszania marglu z ziemią.

Jak wapno gaszone tak i margiel posiada zdolność rozpuszczania pokarmów roślinnych, zawartych

w ziemi w formie trudno rozpuszczalnej. Co prawda, wpływ ten marglu jest słabszy, i to tem słabszy czem więcej gliny lub piasku, a mniej wapna margiel zawiera. To też i skutkiem marglowania są plony z początku znacznie lepsze niż przed marglowaniem były, ale później słabnie wydajność ziemi, jeżeli też w pokarmy roślinne od czasu do czasu nie będzie zasilana. Należy przeto marglowaną ziemię często mierzyć. Marglowania nie należy jednocześnie przedsiębrać z nawożeniem ziemi gnojem stażennym, bo i margiel choć słabiej działa, wypędza z ziemi dużo amoniaku, tworzącego się z nawozu stażennego.

(Dokończenie nastąpi).

Zmęczenie roli

czyli

przejście jej w stan niemożności wydawania pewnych dotąd z korzyścią uprawianych tam plodów.

(Nadostał Schiller-Tietz z Kl. Flottbeck w Holsztynie).

(Dokończenie).

Z tego też powodu częste wzruszanie i spulchnianie warstwy rodzajnej, wyczerpywanie ziemi wstrzymuje, powtarzające się zaś często zesechanie, względnie zeskorupowanie powierzchni, takowe przyspiesza. Jakiż zresztą byłby dawniej a jest i dotąd jeszcze cel ugorowania roli?... otóż nie inny — jak tylko zapobieganie jej wyczerpaniu!... komuż dalej nie wiadomo, że cel ten osiąga się tem szybciej, im częściej przez uprawę daje się roli sposobność do przewietrzania się a raczej do ułatniania się z ziemi materji, zmęczenie jej powodujących? Najdobitniejszym przykładem, a raczej typem czyli pierwowzorem na to, jak pewne rośliny męczyć czyli wyczerpywać mogą ziemię — jest koniczyzna. Koniczyzna bowiem wymaga ziemi zwęższej, z której już wedle natury jej, jak o tem zresztą powiedziano już wyżej, materje powodujące zmęczenie ziemi nie tak łatwo uchodzą, a zatem też więcej się w niej gromadzą i to tem łatwiej, że znacznie też dopomaga w tem głębokie w ziemi zakorzenienie się koniczyzny i silne przez nie ocienianie jej powierzchni. Gdzie więc po sprzecie pozostaje w ziemi więcej korzeni, jak to bywa np. u buraków cukrowych, tam o zmęczeniu roli o jakim tu mowa, najłatwiej. Za zaś gróch, len i konopie, okrywając ziemię należyte, nie dopuszczają do niej w czasie rośnięcia także promieni słonecznych, więc też i po nich przy często powtarzającej się uprawie, zmęczenie ziemi wnet nastąpić może.

Z tych samych też powodów korzystnem bywa skopywanie ziemi pod drzewami owocowymi, a szkodliwem nasypywanie świeżej na nieskopaną ziemię. Nikt też zapewne nie posadzi młodych drzewek w miejscach, żąd co dopiero wydobyto drzewa stare, tam bowiem ziemia też jest wyczerpana.

Podczas gdy odchody korzeniowe działają zabijająco na rośliny swego gatunku, to przeciwnie dla roślin innego gatunku mogą one stanowić siłę podniecającą. Rosnąc więc obok siebie, rośliny rozmaitych gatunków, mogą nawzajem wyrządzać sobie przysługę w ten sposób, iż jedne żyjąc odchodami korzeniowymi drugich, mogą obok siebie i dla siebie istnieć z korzyścią.

I otóż tak najlepiej tłumaczy się nauka o płodzmianie, który odpowiednio do okoliczności i warunków miejscowych ułożony i wykonywany, wyczerpywaniu ziemi jak najlepiej zapobiedz jest w stanie. Utorowała tu sobie więc nauka pewną już drogę, z której wszelkie zboczenia mszczą się najczęściej dotkliwie na dochodach z rolnictwa.

Dla dziko rosnących roślin „zmęczenie ziemi” istnieć nie może, tam bowiem najrozmaitsze rośliny rosną obok siebie, wzajemnie pomagają sobie. Konieczyny dziko rosnące nie wyczerpują ziemi nigdy, rosną one bowiem zawsze wspólnie z trawami i różnego rodzaju roślinami motylkowatymi, co znów dla rolników powinno być wskazówką udzielaną im przez naturę samą, której lekceważyć rolnik nie powinien nigdy. Najlepszym przecież dowodem prawdziwości wypowiedzianych tu co do zmęczenia ziemi faktów, są lasy, a przede wszystkim lasy odwieczne, gdzie wśród starodrzewiu bujnie rozrastają się niskopienne krzewy, rośliny wijące się, oraz chwasty leśne, która to vegetacja jedynie możliwym czyni, że lasy takie w ogóle przetrwać mogą wieki; wreszcie dowodzi tego i bujna vegetacja mnóstwa najrozmaitszych roślin, które po wycięciu lasów takich natychmiast puszczają się same.

Co do zmęczenia roli przez wino czyli krzew winny, to zaznaczam go tylko jako fakt, nie chcąc się wdawać w szczegóły dla szczupłości miejsca.

Węgiel drzewny znany ze swych własności dezynfekcyjnych, użyty od czasu do czasu pod kwiaty w doniczkach, przesadzanie ich na czas jaki czyni niepotrzebnym. Wapno, gips i rozmaite sole nawozowe, przyczyniają się też znacznie do rozkładu wydzielin korzeniowych w ziemi, stanowią one więc dla roli zmęczonej, względnie wyczerpanej pomoc niemałą.

Z doświadczeń, jakich dokonywano też z wygrzaniem ziemi aż do 60 stopni przekonano się, że przez to urodzajność jej podniosła się tem więcej, im więcej ona przedtem zmęczoną a raczej mniej urodzajną była. Wygrzanie roli nawet zupełnie od nematod wolnej, urodzajność jej także znacznie podnosi, co znów jest dowodem, że nieudanie się buraków niekoniecznie nematody tylko spowodować mogą.

Mimo to przecież istnieje niewątpliwie pewien stósunek pomiędzy zmęczeniem roli przez buraki a nematodami, czyli w ogóle pomiędzy pasożytami i roślinami, z których pasożyty te żyją. Pasożytów rozróżniamy tu dwie wielkie grupy, z tych zaś jedne rzucają się na zdrowe i silne rośliny, i te nie szkodzą im nic, drugie zaś rzucają się na rośliny wtedy dopiero, gdy one już chorują lub w ogóle są słabe. Do ostatnich właśnie zaliczają się nematody.

Chorobliwość buraków cukrowych nastaje głównie w skutek nagromadzenia się większych ilości wydzielin korzeniowych buraka w ziemi, których, jak to już powiedzianem jest wyżej, burak uprawiany często po sobie nie znosząc, zaczyna chorować i jako taki staje się pastwą nematodów. Tak więc nematody nie są przyczyną wyczerpania ziemi, lecz są raczej skutkiem wyczerpania tego i wtedy dopiero gdy już pojawiły się, do spotęgowania zmęczenia roli znacznie się przyczyniają. Wszystko zatem co dotąd w kierunku wytępienia nematod uczyniono, jest tylko zbieranie bez całości, sprawdzonem zaś pozostaje tylko to, że najważniejszym momentem w rozplenianiu się nematodów jest zmęczenie ziemi, gdyż tylko w takiej one głównie się gnieźdzą. W praktyce więc przede-

wszystkiem na to baczyć trzeba, aby rośliny buraczane nigdy nie doszły do takiego stanu, w jakim dla pasożytów ulubione pożywienie stanowiłyby mogły, a będzie to pewno łatwiejszy i praktyczniejszy sposób zapobieżenia, względnie uchronienia ich przed nematodami, niż ogromna i nadaremna praca w zastósowywaniu wszystkich środków, jakich do wytępienia ich wprost rolnicy dotąd wciąż jeszcze się chwytają.

Uprawa rzepy ścierniskowej.

Po sprzęcie żyta, zaleca się na podoranem ściernisku siew rzepy ścierniskowej, pożytecznej bardzo rośliny pastewnej, która aż do Grudnia daje obfitą i smaczną paszę. Jakkolwiek wartość pastewna rzepy ścierniskowej, z powodu jej wielkiej zawartości wody, nie jest zbyt wielka, to jednak z dodatkiem innej pożywniejszej proteinowej paszy, jest ona bardzo użyteczną dla bydła. Rzepę ścierniskową siał można od początku Lipca do końca Sierpnia. W tym celu podoruje się miatko ściernisko, dobrze się włóczy, nawozi gnojem, który się przyoruje, włóczy i na skibę sieje się ziarno.

Na dobrej, kruchej nie zachwaszczonej ziemi, jeżeli ożmina była na gnoju, wystarcza jednorazowa orka ścierniska i siew rzepy, która w tym razie i bez nawożenia, dobry sprzęt daje. Drobne ziarno na średniej ziemi należy przykryć na 1 i pół cm., na lekkiej na 2 cm. Siejąc rzutowo, potrzeba przeciętnie na morgę 1 funt nasienia, siejąc siewnikiem rzędowym, wystarczy $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ funta. Do siewu rzutowego zaleca się użycie również siewnika, ponieważ dobre udanie się rzepy wymaga o ile możności równego rozdzielenia ziarna, gdyż zbyt gęsty stan rośliny wpływa bardzo szkodliwie na udanie się rzepy. Siewnik do koniczyzny można także bardzo dobrze tu użyć.

Jeżeli się rzepę siał siewnikiem rzędowym, to pierwsze obhakiwanie ręką rozpoczyna się, skoro roślina urosła na 4—6 cm., potem obradla się radłem końskim, później przerywa się zbyt gęste rośliny, wreszcie obgarnia lub obhakuje pojedyncze rośliny. Przy siewie rzutowym, obhakiwanie ręką byłoby za drogie, dla tego skoro rośliny dostały 4—6 listków, długości dłoni, włóczy się pole ostro, co się powtarza jeszcze dwa razy w odstępach tygodniowych. Tym sposobem nie tylko się spulchnia ziemię, ale się wyniszcza chwasty i przerywa się zbyt gęsto stojące rośliny.

Ponieważ rzepa ścierniskowa znosi przymrozki nocne do 5—6 stopni Cels. dochodzące, i rośnie aż do Listopada, a nie dobrze się przechowuje, dla tego zostawia się ją na polu o ile możności najdłużej i wybiera się ją w miarę potrzeby na paszę. Wyrывa się ją wprost ręką z pola i zadaje bydłu razem z liśćmi bez osobnego przysposabiania. Rzepę formy kulistej, rosnącą głębiej w ziemi, mającą służyć na późniejszą paszę, wydobywa się odpowiednimi widelkami, takimi jakich się używa do wykopywania buraków. Przechowuje ją się następnie w kopcach, w których się atoli nie trzyma dłużej jak do Nowego Roku, gdyż łatwo się zagrzewa, wyrasta i gnieje.

Sprzęt rzepy ścierniskowej obliczają z morgi na 100—140 cent. Wartość jej pastewna, jak już nadmieniliśmy, nie jest wielka, gdyż kłęby i liście zawierają razem około 89 procent wody, części azotowe

wynoszą tylko 1 i pół procent, materye bezazotowe 6 do 7 procent.

Rzepę ścierniskową zadaje się bydłu i owcom surową, świniom gotowaną, które ją chętnie jedzą. W Anglii, gdzie uprawa rzepy, pod nazwą „turnipsu“, bardzo rozpowszechnioną, służy ona także, w pomieszczeniu z inną paszą pożywną, tj. proteinową, jako pasza do tuczenia, gdyż mięso po niej ma nabierać wyborowego smaku.

Jako późna pasza jesienna i dużo mleka dająca pasza zimowa, przynajmniej do Nowego Roku, jest rzepa wysoko ceniona. Krowom mlecznym można jej zadawać aż do pół centnara na sztukę, bez obawy, aby smak mleka i masła na tem ucierpiał, mianowicie, jeżeli się do tej paszy dodaje nieco siana. Rzepa kształtu mniejszego podłużnego zadaje się bydłu wraz z liściem w całości, większa rzepa, kształtu kulistego obiera się z liści i sieka lub rozdrabnia. W Anglii paszą owce na polach obsianych rzepą, w jesieni i zimą. (Ziem.).

Praktyczne rady.

Poznanie dojrzałego ziarna seradeli. Przy nabywaniu siewnego ziarna seradeli krótko przed siewem, nie zawsze jest czas na wypróbowanie jego siły kiełkowania, zwłaszcza że seradela blisko 3 tygodnie kiełkuje. Oznaki dobrego nasienia są następujące: Ziarno powinno mieć barwę zieloną lub szarawo-brunatną, podczas gdy stare stręki przybierają barwę czerwoną do ciemno-brunatną, niedojrzałe zaś mają kolor żółtawy lub jasno-zielony, a także czerwono- brunatny, są małe, płaskie i pomarszczone. Dojrzały stręk ma długości około 3 mm., szerokości 2,2 mm., grubości 1—1,2 mm., 100 sztuk dobrego nasienia nie waży nigdy więcej nad 0,4 gr. Zawarte w strączku nasienie, powinno mieć kształt owalny, być pełne, żółto-brunatne, na końcu cokolwiek karbowane, wewnątrz jasno-żółte, koloru żółtka od jaja. Stare nasienie traci też zwykle połysk, stanowiący charakterystyczne znamię jego świeżości. — W kilogramie nasienia jest blisko 215,000 ziarenek, a hektolitr waży od 46—49 kg. Z doświadczeń, jakich dokonano z dochodzeniem siły kiełkowania nasienia seradeli istniejącej w handlu przekonano się, iż waha się pomiędzy 25 a 80 proc.

Dobre przechowanie cebuli na zimę, zależy od tego czy sprzątnięta była we właściwym czasie. Przedewszystkiem więc powinna być zupełnie dojrzała, a poznaje się to po szczypiorze, który wtedy zmienia swą barwę na żółtą, prsewraca się i ostatecznie usycha zupełnie. Sprzęt powinien odbywać się zawsze tylko w czas suchy, by cebula wyschnąć mogła już na zagonie, unikać zaś trzeba kaleczenia główek, które w takim razie najlepiej zaraz odłączyć i zużyć natychmiast. Skoro tylko czas pozwoli, trzeba cebulę przebrać, zachowując na zimę tylko największe i najtwardsze cebule.

Jeśli cebuli jest niewiele, najlepiej powiązać ją w małe pęczki i popowieszać w miejscu suchym i przewiewnym, przy większych ilościach zaś, sypie się cebulę cienko na śpichrzu, przebiegając ją raz po raz z nadpsutych główek. Cebula znosi 2 do 3 stopnie mrozu, tak zmarzniętej nie trzeba przecież poruszać,

a brać ją do użytku wtedy dopiero, gdy na dobre odtaje.

Drobne wiadomości.

* **Wysoka waga zwierząt opasowych.** Wedle czasopisma „Mark Lane Express“ zabito w miejscowości Horscheath Paddick pod Cambrigde w Anglii, tuczną świnie, mającą 10 stóp angielskich długości i 7 stóp ang. objętości w piersiach — świnia ta ważyła 1320 funt. W Chicago zabito także przed kilku tygodniami 6 letniego utuczonego wołu, pochodzącego z krzyżowania tamtejszej rasy krajowej z Shorthornami; miał on 17 stóp długości i 6,2 stopy wysokości, a 11,8 stóp objętości w piersiach, i ważył 35 ctr. Dotąd najcięższa sztuka bydła opasowego, dochodziła tylko do 31¹/₂ centnarów wagi.

* **Ruch obieżyśasów** (robotników wychodzących do nas do Saksonii za robotą) w roku bieżącym zmniejszył się jak piszą z Berlina, z powodu zmniejszenia się w całej Europie roku bieżącego uprawy buraków. Mnóstwo też widać na dworcach berlińskich robotników powracających już teraz do domu, gdyż w Saksonii płacono im tylko po 1,50—1,75 mk. dziennie bez wszelkiego utrzymania. W roku 1894 ruch obieżyśasów z Wielkopolski, Śląska i Prus wynosił 43,069 wychodźców męzkich i 39,788 żeńskich, w ich miejsce zaś przybyło z Król. Polskiego tylko 16,859 mężczyzn i 10,786 kobiet, tak że ubytek sił roboczych w wymienionych trzech prowincjach, wynosił 26,210 mężczyzn i 29,002 kobiet czyli razem 55,212 samych młodych i zdrowych ludzi.

Targ na bydło w Wrocławiu

(22-go Lipca br.).

Bydła spędzono 65 sztuk (z tego 31 wołów i 34 krowy). Sprzedano 55 sztuk po cenie niezmiennionej. Płacono za 50 kilogr. wagi mięsa wyłączając cło. 1 g. 52—58 mk., 2-gi g. 48—50 mk., lichszy g. 42 do 46 mk.

978 świń i — pozostałych, jako też — bachunów. Targ był pomyślniejszy; pozostało 60 sztuk. Płacono za 50 kil. wagi mięsa wyłączając cło: najlepszy towar 48—50 mk., średni 40—44 mk., bachuny, wliczając cło, — m.

189 owiec i 400 pozostałych. Targ był cichy; sprzedano blisko połowę. Płacono za 50 kilogr. wagi mięsa wyłączając cło: angielskie jagnięta 54 mk., 1-szy g. 44—50 mk., najlichszy 34—44 m.

193 cielaków sprzedano po średnich cenach.

Ceny targowe w Gliwicach

(23-go Lipca).

Za 200 funtów płacono:

	lepsze	średnie	pośled.
Pszenica biała	mk. 15,70	mk. 15,30	mk. 14,70
„ „ żółta	„ 15,50	„ 15,10	„ 14,50
Żyto	„ 12,—	„ 11,70	„ 11,10
Jęczmień	„ 12,50	„ 11,50	„ 9,50
Owies	„ 13,—	„ 12,60	„ 12,10
Groch	„ 15,—	„ 13,—	„ 11,—